

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/168074,Karolina-Trzeskowska-Kubasik-Egzekucja-19-lipca-1944-r-w-Le-sie-Weleckim-kolo-Bus.html>
26.02.2026, 18:43



Karolina Trzeskowska-Kubasik: Egzekucja 19 lipca 1944 r. w Lesie Weleckim koło Buska-Zdroju

W historiografii polskiej utarł się pogląd, jakoby po przeprowadzeniu udanego zamachu na Maxa Petera okupant niemiecki nie zastosował represji wobec miejscowej ludności. W rzeczywistości, 19 lipca 1944 r. w Lesie Weleckim rozstrzelano dwadzieścia dziewięć osób – członków Armii Krajowej lub Batalionów Chłopskich.

19.07.2026

[II Wojna Światowa](#) [III Rzesza](#) [Okupacja niemiecka](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

Według ustaleń autorki niniejszego artykułu, mord z 19 lipca 1944 r. to największa egzekucja na terenie Lasu Weleckiego. Jej ofiarami byli mieszkańcy Buska-Zdroju, Tuczap, Jarosławic oraz Nowego Korczyna. Autorce udało się ustalić nazwiska dwudziestu osób zamordowanych wówczas przez Niemców. Józef Zelek, mieszkaniec Wełcza po wojnie relacjonował:

„(...) W roku 1944 latem widziałem, jak Niemcy przywieźli też samochodem ciężarowym około 30 osób, których rozstrzelali na skraju Lasu Weleckiego. Ludzi tych powiązali, poukładali ich jeden przy drugim na ziemi i z tyłu na leżąc ich strzelali”.

Aresztowania w Tuczępach

5 lipca 1944 r. niemiecka żandarmeria otoczyła wieś Tuczępy. Aresztowano wówczas dziewiętnaście osób, które należały głównie do Batalionów Chłopskich. Aresztowanych przeprowadzono przez wieś Sieczków do Strzelec, skąd przewieziono ich następnie do aresztu w Busku-Zdroju (najprawdopodobniej przy ul. Kościelnej), gdzie poddawano ich torturom. Przebywali tam przez tydzień, po czym przetransportowano ich do więzienia w Kielcach. Część aresztowanych wywieziono do KL Auschwitz-Birkenau, resztę wysłano na roboty przymusowe do III Rzeszy.

Ośmiu mieszkańców Tuczap rozstrzelano 19 lipca 1944 r. w Lesie Weleckim. Śmierć ponieśli wówczas: 30-letni stolarz Franciszek Kwiatek, 23-letni rolnik Franciszek Sojka, 22-letni rolnik Mieczysław Krawczyk, 34-letni rolnik Marian Rudnik, 37-letni rolnik Stefan Borek, 30-letni rolnik Jan Sobala, 24-letni młynarz Stanisław Drozdowski oraz 32-letni Stanisław Kowalik.

Najprawdopodobniej w lipcu 1944 r. rodziny pomordowanych przeniosły ich zwłoki z Lasu Weleckiego do Tuczap, gdzie pochowano ich w zbiorowej mogile na miejscowym cmentarzu. Jedna z mieszanek gminy Tuczępy, Julianna Dojutrek „Prędka”, wspominała ich symboliczny pogrzeb:

„Pamiętam pogrzeb pięciu naszych zastrzelonych w lesie koło Wełcza w okolicach Buska-Zdroju. W czasie mszy ktoś szepnął, że idą Niemcy, ale nikt nie uciekał, a Niemców wcale nie było”.

Aresztowania w Jarosławicach

5 lipca 1944 r. o godzinie 4 nad ranem, Niemcy dokonali aresztowań również w Jarosławicach. Zatrzymano wówczas pięć osób: 32-letniego rolnika Stanisława Kwietnia, 26-letniego rolnika

Władysława Kamieczka, 20-letniego rolnika Wacława Kępę, 20-letniego Stanisława Skrzyńskiego oraz 28-letniego rolnika Eugeniusza Kukielkę. Wszyscy byli członkami Batalionów Chłopskich. Poprowadzono ich do Tuczęp, a następnie ponownie do Jarosławic. Matka Skrzyńskiego chciała wręczyć synowi sweter. Jeden z żandarmów powiedział jej jednak, że nie będzie mu więcej potrzebny. Aresztowanych przewieziono do aresztu przy ul. Kościelnej w Busku-Zdroju, gdzie poddawano ich torturom. Czterech z nich: Kamieczka, Kwietnia, Kępę oraz Skrzyńskiego rozstrzelano w Lesie Weleckim w dniu 19 lipca 1944 r. Około 20 lipca 1944 r. brat Wacława Kępy, Stanisław, żona Stanisława Kwietnia, Jan Wieczorek oraz matka Władysława Kamieczka udali się furmankami do Lasu Weleckiego, gdzie wykopali zwłoki swych bliskich. Przewieziono je do Tuczęp i pochowano na miejscowym cmentarzu.

Inne aresztowania na terenie powiatu buskiego

Ofiarą egzekucji dokonanej 19 lipca 1944 r. był również kpt. Franciszek Naskręt ps. „Kruk”. Był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. We wrześniu 1939 r. brał udział w wojnie obronnej, walcząc w Warszawie. Wraz z grupą oficerów kpt. Naskręt otrzymał zadanie ewakuacji z Warszawy do Zamościa. Tamże dostał się do niewoli sowieckiej, z której udało mu się zbiec. W okresie okupacji niemieckiej piastował stanowisko szefa Kwatermistrzostwa Komendy Obwodu AK Busko. Zatrudnienie w niemieckiej firmie Jahna jako tłumacz i księgowy pozwalało mu na prowadzenie sabotażu gospodarczego. Gestapo już jesienią 1943 r. podejrzewało go o powiązania z ruchem oporu. Do domu Naskrętów przychodził Peter, wypytując Wandę Naskręt o męża:

„(...) Od jesieni 1939 roku mieszkalam w Busku, przy ul. Wojska Polskiego dawnej Kieleckiej. Jesienią 1943 r. w nocy przyszedł do mojego mieszkania gestapowiec zwany Peters [właśc. Peter – K. T-K], tłumacz i żandarm z psem. Pytali się o mojego męża. Od tego momentu mój mąż Franciszek Naskręt nie pokazywał się w domu. W czasie obecności gestapowców w domu go nie było, gdyż pracując w firmie Niemca Jahna, dużo musiał wyjeżdżać. Mąż był przed wojną oficerem. Później jeszcze raz nocą przyszli ci sami, pytali się o męża i Peters szarpał mnie i krzyczał”.

Kapitan Naskręt ukrywał się w majątku we wsi Złota (gmina Złota), którego rządcą był jego szwagier Edward Juszczuk. Stamtąd kierował pracą kwatermistrzostwa, m.in. przy pomocy swojego zastępcy, ppor. Stanisława Cybińskiego ps. „Artur”. Pod koniec 1943 r. przeniósł się do wschodniej części Obwodu AK Busko. Organizował tamże zaopatrzenie dla grup dywersyjnych: grupy kpt. Piotra Kabaty ps. „Wujek” i por. Pawła Raszyka ps. „Wichura”. 14 czerwca 1944 r. kpt. Naskręta aresztowano w młynie w Tuczępach (gmina Tuczępy), którego kierownikiem był Antoni Dziurda. Przygotowywano wówczas zapasy mąki dla żołnierzy AK. Naskręta przetrzymano w areszcie przy ul. Kościelnej w Busku-Zdroju, gdzie torturował go Peter, następnie od 27 czerwca 1944 r. w więzieniu w Kielcach. Podczas okrutnych tortur nie zdradził nikogo.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

II wojna światowa, III Rzesza, Okupacja niemiecka, Zbrodnie niemieckie

Artykuł